

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. \*  
Nekrologi i reklamy 60 groszy. \*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## WIĘZIENIE w ŁOWICZU SPRZEDAJE KAPUSTĘ KISZONĄ

w ilościach od 50 kg. wwyż po 25 gr. za kilogram.  
Sprzedaż odbywa się w gmachu więzienia od godzi-  
ny 8 rano do 6 po południu. 1—1

### Podziękowanie

za wyleczenie z ciężkiej choroby matki naszej Leo-  
kadji Pujdakowej, składamy tą drogą W-mu Panu  
Doktorowi Dietrichowi serdeczne podziękowanie.

Zofja Kulczycka i Leon Pujdak.

## Blok powstaje.

Szczytna myśl Listu Pasterskiego Episkopatu  
Polskiego, aby wszyscy Polacy-Katolicy myślący  
narodowo stworzyli wspólny front wyborczy—powoli  
dojrzeła.

Oto w „Gazecie Warszawskiej” z dnia 12-1  
czytamy, iż powstał już Komitet Wyborczy Katolic-  
ko-Narodowy w skład którego wchodzi 110 przed-  
stawicieli stronnictw i ugrupowań społecznych.

Czytamy dalej: „Komitet ten będzie kierował  
akcją wyborczą w całym państwie, dążąc do sku-  
pienia wszystkich sił katolickich i narodowych sto-  
jących na gruncie praworządności, istotnej naprawy  
naszej Konstytucji, łączności interesów wszystkich  
warstw narodu, obrony narodowego charakteru pań-  
stwa polskiego i walki z podnoszącym głowę rady-  
kalizmem społecznym”

Tenże Komitet wystosował wezwanie tej treści:

„Wzywamy wszystkich, którzy wyznają wyrażone  
przez nas zasady, by pod naszym kierownictwem  
przystąpili bezzwłocznie do zorganizowania pracy  
wyborczej w swoich okręgach.

Przystępujemy obecnie do zatwierdzenia składu  
Komitetów okręgowych i wojewódzkich naszego  
Komitetu.

Komitety, które już pod wspólnymi nam ha-  
słami powstały w różnych okręgach, zechcą natych-

miast zgłosić się do głównego biura w Warszawie—  
Krakowskie-Przedmieście 66.”

A więc skutek orędzia naszych biskupów to  
już nietylko platoniczne życzenia, lecz zbiorowy  
twórczy, zbawienny czyn.

Do tegoż Komitetu zgłosiło przystąpienie swe  
i Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe. Paktowało  
ono przed tem z „Bezpartyjnym Komitetem Współ-  
pracy z Rządem”, lecz zerwało z nim z przyczyn,  
jak samo przytacza, że nazwiska osób wystawionych  
na listach państwowej i okręgowych tegoż Komitetu  
budzą wątpliwości pod względem przekonań reli-  
gijnych. I wobec tego Str. Chrz. Nar. postanawia:

„Wobec niedojścia do skutku jednolitej listy  
Katolickiej w całym państwie, Stron. Chrz. Nar.  
winno współdziałać w tworzeniu, wszędzie, gdzie to  
jest możliwe, okręgowych lub dzielnicowych poro-  
zumień w myśl listu pasterskiego, przeciwstawiając  
się walce pomiędzy listami ugrupowań katolickich”.

Z powyższego widzimy więc, że większe  
stronnictwa już zgłaszają swój akces do Kato-  
licko-Narodowego Komitetu, jedynie tylko nie kwa-  
pią się do przystąpienia doń trzy większe ugrupo-  
wania, Piast, Chrześcijańska Demokracja i Narodo-  
wa Partja Robotnicza.

Dlaczego?—wstyd nawet powiedzieć, bowiem  
podobno wchodzi tu głównie w grę nie kwestje  
zasadnicze, lecz niestety małostkowe—ambicyjki  
domniemanych kandydatów na posłów i senatorów  
ze strony tych ugrupowań.

Najwyższy czas położyć temu kres. Czyż wy-  
żej wymienione ugrupowania nie doceniają doprawdy  
swej rujnującej roli?

Czy tylko z nazwy mienią się katolickimi  
i narodowymi?

Czas wkrótce pokaże!

## Uchwała Rady Naczelnej Narodowej Organizacji Kobiet

dnia 4 grudnia 1927 roku.

Stwierdzając, że Państwo Polskie winno się  
opierać tylko na podstawach religii, prawa, solidar-  
ności warstw społecznych i obrony polskiego inte-  
resu narodowego,—Rada Naczelna N. O. K. oświad-  
cza, że N. O. K. weźmie udział w akcji wyborczej  
jedynie wspólnie z organizacjami, które zasady te  
wyraźnie za naczelne hasło swoje uznają.

I moc polityczna Państwa i jego rozwój gospo-  
darczy są wynikiem zwycięstwa tych zasad.

Wobec tego, N. O. K. zważywszy: 1) że przyszły Sejm nieznaczoną większością głosów będzie decydował o zmianach Konstytucji; 2) że powstały bloki mniejszości narodowych oraz stronnictwo radykalnych—wzywa całe narodo- czujące społeczeństwo do stworzenia jednolitego bloku wyborczego w obronie zagrożonych narodowych interesów, oraz do świadomego i wyteżonego udziału w akcji wyborczej, a bierność, obojętność i rozbijanie jedno- ści, a więc, co za tem idzie siły obozu narodowego, potępia i piętnuje, jako wyraźne działanie na szkodę Ojczyzny.

## Do Niewiasty Polki, Matki i Gospodyni.

Piszę do Was to pisanie, w pierwszych słowach, po starodawnemu, pozdrawiając Was słowem chrześcijańskim: „Pochwalony Jezus Chrystus”. A spodziewam się, że mi też po Bożemu „na wieki wieków” odpowiecie.

Kiedym się żenił powiedział mi mój ś. p. dziadek: „Rochu, szukaj se panny, bo ci roki już idą, szukaj se po sercu, ale bacz głównie na to, aby była pobożna i gospodarna, bo na pobożnej i gospodanej kobiecie całe twoje szczęście, jak chałupa na fundamencie, stoi. A jak się już ożenisz szanujże swą kobietę i nieważ lekce, bo jej praca i głowa nie gorsza od chłopskiej, ba, jak się dobrze rozpatrzysz to obaczysz, że jej robota ważniejsza i cięższa od twojej chłopskiej, a i rozumu Bóg jej nieraz lepszą miarę aniżeli chłopu odmierza”

I prawdziwe były te dziadulowe rady, to żem dokumentnie w życiu nojem wymiarkował.

O, widzę Cię Kobieto, Matko jakieś mi chowała zdrowiuteńko ośmioro pędraków, widzę Twoje trudy przy tem poniesione, twoją pracę i niedosypianie po nocy. Widzę.

A ktoś to warzył mi strawę poranną, gdym ja jeszcze w ciepłym łóżku dosypiał; ktoś mi dał ochotę do pracy? Toć pamiętam te Twoje pocziwe słowa: „Rochu, idź do pracy, pracuj rzetelnie i chętnie bo to dla naszych dzieciaków”. I praca szła szparko, zachęcona mądrym żoninem słowem.

Będąc kawalerem lubiałem zaglądać do kieliszka—a to zagładanie zawsze szpetnie się kończyło—bijatyką, chorobą, albo śpikiem w rowie (brakuje mi dwóch zębów na przodzie, to też pamiętka z tych czasów).

Po ślubie, kiedyśmy już na swoim osiedli, stawiła mi mądra żona przy obiedzie godny kielich gorzalki i powiada: „Napij się Rochu, należy ci się przy pracy, ale bacz byś mi nie zrobił wstydu, bo ci już teraz nie honor pijać po karczmach i restauracjach. W domu mieć zawsze będziesz gotowy kieliszek wódki, abys jej gdzieindziej nie szukał”.

I odtąd anim raz mi miary nie przebrał. Ale,—żełgałbym, trafiło mi się na chrzcinach mego pierwszego chłopaka, ale, bo to i radość była ogromna, gdy mi się dziedzic narodził.

A i to gdym kiwający i nie mogący mówić przeproszał zasnę żonę, rzekła mi ino: „Nic, Rochu, toć to naszego pierwotnego święto, sam proboszcz wybaczylby ci i rozgrzeszył. Nic to, rypaj jeno do komory i prześpij się krzynekę, już ja cię na porę zbudzę. Mądra kobieta. Co.

Kto ład w izbie ciężką pracą trzyma? Kto ci opatrzy żywiznę, że masz w domu i kawalek słoniny, mięsa a i grosz coraz to stąd kapnie? Ba, i przy koniu też cię nieraz zastąpi, bo nie? A w polu? mało tam jej potu? Wszędzie jej duch, jej głowa, jej praca, jej rada. I w domu i w polu i na jarmarku i w urzędzie. W urzędzie? Zapytasz — jakże? A bo nie?—Idzie se chłop do urzędu niby sam, a ra-

dę i napomnienia mądrej kobiety przez drogę sobie powtarza.

Cześć więc i pokłon i poszanowanie Ci nasza zacna Polska Kobieto, Matko i Gospodyni, cześć!

Idę dalej. Tak jak w domu i na wsi stoi wszystko na sprawności kobiety i przez nią się dzieje—podobnie i dalsze sprawy całej gminy i całego kraju i całej ojczyzny na jej głowie i kierunku stoją.

Umyśliły chłopcy w Rosji iść same (z żydami) bez kobiet — zaczęli po swojemu radzić i uradzili, Boże odpuść, straszne rzeczy. Zgubiły swój prawosławny Kościół, zgubiły Ojczyznę, zgubiły ład, porządek, pracę i chleb, sprowadzili śmierć, głód, nędzę, choroby, bezład i bezprawie.

Umyśliłi i u nas bez kobiet się rządzić i poszli obalamuceni za socjalistami, komunistami, wyzwolencami i innymi sługami żydostwa — sprowadzili zamęt, lajdactwo, bezrobocie, drożyznę, niepokój, Łandytyzm, nieposzanowanie ojca, matki, Kościoła, Wiary i Boga samego.

Oto i teraz stoimy przed ważną sprawą. Idą wybory do naszego rządu: do Sejmu i Senatu. Jakich sobie rządzicieli wybierzemy, takie i szczęście mieć będziemy. Albo odetchniemy po wyborach i rzekniesz sobie zadowolony: „Dobrześmy wybrai, dobry rząd, dobre prawa nam pisze”. Albo jeszcze więcej, aniżeli dotąd, płakać i narzekać będziesz, gdy do posłowania dorwą się ludzie bez wiary, bez czci, bez uczciwości. Co to ludowi złote góry obiecują przy wyborach a potem, gdy już siądnie se na stolcu poselskim, a dużą pensję poczuje w kieszeni, ani pomyśli o tych co go wybierali, co w nim nadzieje swe położyli. Co takiego posła wtedy będzie obchodzić, czy ty tam możesz uradzić podatki, czy masz tam co z kobietą i dzieciakami do ust włożyć, czy w kraju dobrze czy źle, jemu wszystko jedno, on ma godność poselską na gębie, a złote w kieszeni.

Nadchodzi czas, już bardzo blisko, czas wybierania posłów do Sejmu i Senatu.

Kto poprowadzi ludzi serdecznie a mądrze do tych wyborów? Kto da radę dobrą, kto dopilnuje i siebie i męża i syna i córki? Od kogo zależą te wybory? Oto od Ciebie, Kobieto kochana, godna żono, zacna Matko i dobra gospodyni, Polko.— Od Ciebie.

Jeżeli przyszły Sejm i Senat okaże się dobry, Twoja to będzie zasługa. Jeżeli wyjdzie zły, Ciebie Kobieto winować będziemy. Ty musisz zrobić tu wszystko. Zahukali Cię chłopcy, ani może wiesz ani czujesz swej mocy i wagi. A tę moc, tę wagę, tę mądrość i uczciwość w Sobie masz! O, masz w Sobie!

Posłuchajże uważnie! Posłowie w Sejmie i Senacie uradzają prawa dla całego kraju. Dobry posłowie uradzają prawa dobre, a źli—złe. Wiadomo, złe drzewo nie urodzi dobrego owocu.

Naród dziś podzielił się na dwie połowy—lewą i prawą.

Lewi powiadają dziś już: „Polamiemy sobie zęby, wydamy miliony, oblejemy się potem, ale w Sejmie-i w Senacie muszą być nasi ludzie. A gdy rządy w swe ręce weźmiemy, dobra nasza. Bóg, Wiera, Kościół, Kapłani, to najgorsza zawada na drodze do osiągnięcia naszych celów, a więc usuniemy to wszystko z naszego życia. Na początek zniesiemy śluby kościelne, wprowadzimy rozwody, wyrzucimy religję i księdza ze szkoły. Jak zwalimy sakrament małżeństwa, jak nie damy dziecka wychowywać w szkole religijnie — runie w gruzy i Bóg i religia i Kościół ze swymi kapłanami! Jak poderwiemy te podwaliny reszta pójdzie nam jak z płatka.

A co będzie potem? Pytałem takiego od lewicy pana, co mnie ku sobie pociągał, przecie bez Boga, bez Wiary, bez Kościoła i kapłanów wszystko się rozpęta i ani rząd, ani sąd, ani policja, ani wy-



nie poradzicie — pozażeramy się wszyscy, staniemy się zgrają zwierząt i bydła! Co będzie wtedy mój panie od lewicy?

Odrzekł mi tak: „Kto pójdzie z nami w pracy, ten stanie też z nami u pełnego koryta—będzie mu dobrze. A kto z nami nie pójdzie zdechnie, niech zdycha! Tyle naszego co tu na ziemi użyjemy!”

Tak mówi strona lewa. A na przynętę, boć ryba bez przynęty nie weźmie gołego haczyka—wołają: „My ci raj i niebo tu na ziemi stworzymy! Bezrolnym damy ziemię! Robotnikom oddamy na własność fabryki. Bogaczom odbierzemy, a biednym rozdamy...”

Druga połowa narodu, ta połowa prawa, nie ma ni próżnemi obietnicami ale powiada: „My chcemy Boga, chcemy Wiary, chcemy Kościoła, chcemy uczciwego rządu, chcemy szczęścia i dobrobytu w tej ojczyźnie naszej, ile świat ten dać może, dla wszystkich bez różnicy i wyjątku. Chcemy, by Polak, nie żyd był gospodarzem na polskiej ziemi.

I cóż Ci zacna nasza polska Niewiasto będą rady dawał, po której stronie masz stanąć, po lewej czy po prawej! Z Bogiem, czy przeciw Bogu z szatanem?!

O, Ty Sama wiesz, gdzie masz stanąć i gdzie masz drugich prowadzić! Prowadź więc i pilnuj swoich przy wyborach, aby się pobałamucić nie dali i nieszczęścia na głowy swoje i nasze nie sprowadzili!

Oto przykazania przez naszych Księży Biskupów, w liście pasterskim podyktowane.

1) Zgrzeszysz ciężko, jeżeli do głosowania nie staniesz. Nawet starce nieruchawe, nawet słabi, chromi i chorzy do urny wyborczej pójść muszą, bo brak jednego głosu może obalić i udaremnić pracę i głosowanie nasze.

2) Głosuj na ludzi mądrych, co kończyli klasy, bo człowiek choćby najuczciwszy lecz bez nauki nic w Sejmie nie zrobi.

3) Głosuj na ludzi uczciwych i pobożnych. Bo bez Boga ni do proga.

*Chłop z Marek.*

## ZADANIE POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Oświata jest tym terenem pracy publicznej, na którym milknąć powinny spory partyjne, gdzie nie powinno być rozłamów, a może istnieć jedność, gdzie naród, niezależnie od chwili, buduje stale swoją przyszłość.

„Polska Macierz Szkolna” dążąc za pośrednictwem tworzonych placówek i instytucji do podniesienia kultury mas t. j. ucząc odróżniać dobro od zła—powołuje do organizacji swej najszerzej sfery polskie i istnienie swoje na nich opiera. Rozumiejące swoją rolę polskie warstwy wykształcone, muszą przykładem, cierpliwością i przywiązaniem do zadań oświaty wytworzyć w miastach, miasteczkach i wsiach ogniska twórcze i pociągnąć do wspólpracy szerokie masy.

Przyszłość Polski związana jest ściśle z poziomem moralnym Polaków.

Podnoszenie moralnego i umysłowego poziomu w pokoleniu obecnem stwarza podstawy wychowania pokoleń przyszłych. Praca ta wymaga twórczych wysiłków całego społeczeństwa—bo wychowanie i oświata jest zbiorową pracą całości narodu. Nie pomoże najlepsza szkoła, jeżeli poziom moralny i umysłowy otaczającego ją środowiska będzie niski.

Pokoienie dzisiejsze powinno wzniesć się na odpowiednią wyżynę uczucia, myśli twórczej i obowiązku, by łożąc swoją daninę w postaci udziału w tej zmuśnej i często połączonej z przykrościami,

pracy, dało dowód troski o los pokoleń przyszłych.

„Pizez oświatę i kulturę obywatelską do silnych podstaw Państwa—oto hasło Macierzy”. Praca w Macierzy—prowadzona: żywym słowem, drukowaniem słowem i żywym przykładem, w rozmaite formy działania oświatowego wcielana, winna mieć za zadanie:

szerzenie wiedzy, kształcenie charakterów, wychowanie instynktów państwowych i odpowiedzialności za własne Państwo.

Macierz stoi poza wszystkimi stronnictwami. Macierz ma prawo, z zachowaniem obowiązujących w tym względzie ustaw i rozporządzeń władz szkolnych:

- 1) zakładać, utrzymywać i popierać wszelkie instytucje wychowawcze, oświatowe i zawodowe,
- 2) organizować odczyty, pogadanki, przedstawienia, pokazy naukowe, zebrania oświatowe,
- 3) prowadzić domy ludowe,
- 4) organizować kolportaż książek.

Członkami Towarzystwa mogą być zarówno osoby fizyczne, jak też osoby prawne i instytucje.

Członkowie dzielą się na: wspierających, rzeczywistych i honorowych. Członkiem wspierającym może być każdy, wpłacający na cele Towarzystwa przynajmniej 5 złote rocznie. Członkiem rzeczywistym może być każda osoba przyjęta przez Zarząd Koła i wpłacająca na cele T-wa przynajmniej 1 zł. rocznie. Członek dożywotni wpłaca jednorazowo na cele T-wa 100 zł.

Członków honorowych mianuje Zebranie Walne na przedstawienie Zarządu Głównego, w uznaniu szczególnych zasług na polu oświaty polskiej.

Podstawę swą ekonomiczną opiera polska Macierz Szkolna nie na zapomogach rządowych, lecz głównie na ofiarach i zapisach osób, popierających zadanie Macierzy—Naród polski rozumiał, że oświata jest konieczna, musi jeszcze zrozumieć, że każdy człowiek winien radzić sobie w zdobywaniu oświaty, że składając na oświatę swoje grosze—daje dla siebie.

„Polska Macierz Szkolna”... jak słup przydrożny na horyzoncie stoi, wskazuje kierunek i do pracy wzywa!...

Komu drogie jutro—stanie do niej, by pchnąć naprzód wielkie dzieło przyszłości Narodu i budowy silnego państwa.

Z prac Józefa Stemlera dyrektora P. M. S. podał *Aniela Chmielińska.*

Zapisy na członków Oddziału P. M. S. w Łowiczu przyjmują wszyscy członkowie Zarządu, ponadto Redakcja „Łowiczana” i p. Strawiński w Banku Ziemi Łowickiej.

O zamierzonych pracach Oddziału w Łowiczu podane zostanie w jednym z następnym numerów „Łowiczana”.

## Dziś najwyższy czas.

Doświadczenie życiowe uczy nas, że najlepiej ten robi, kto wcześniej zabezpiecza się na wszelki wypadek. Tak na przykład ubezpieczamy swoje mienie na wypadek ognia, bo jesteśmy mocno przekonani, że jak przyjdzie ten żywioł, i strawi w jednej godzinie nasz wieloletni dorobek, to wtenczas zapóźno lecieć do Dyrekcji Ubezpieczeń i pozostaje nam tylko załamanie rąk oraz bezradne narzekanie. Jeżeli mamy pola niskie, zalewne, kto przezorny nie czeka klęski powodzi, lecz już wcześniej okopie wały, robi odpływy, żeby na wypadek powodzi zabezpieczyć swoje pole i swoje mienie. Nareszcie ileż to szkody poniosą ci wszyscy, którzy niedbale za-

bezpieczyli swoje ziemniaki i inne okopowe? Przychodzi mróz zmrza ziemię, a wtedy zapóźno już rąbać zmarzłą na glaz ziemię, i sypać ryszpy i kopce.

Z powyższego widzimy, że jeżeli są straty, to one w pierwszym rzędzie dotyczą tych, którzy z lekceważeniem traktują swoje sprawy.

Lecz teraz mamy wszyscy jedno wielkie zadanie, zadanie do rozwiązania którego winni się skupić wszyscy Polacy — wybrać dobrych posłów i senatorów...

Stale narzekamy na złe rządy, na niesprawiedliwy rozkład podatków i ciężarów, a zapominamy o tem, że dziś właśnie najwyższy czas, od tych na przyszłość się zabezpieczyć. Do tej roboty nie potrzeba nam używać specjalnych i kosztownych narzędzi, wystarczy tu tylko zrozumienie i dobra wola za kim iść i na kogo dać swój głos.

Ale tu czytelnicy mogą stawić taki zarzut, że przecież głosowali już po dwa razy, i każdy według swego uznania dawał głos na ludzi dobrych, a jednak poprawy nie ma. Tak, bracia—Polacy, głosowaliśmy już po dwa razy, ale na kogo? Nie mówię tu do wszystkich; ale bardzo wielu obywateli Polaków mniej uświadomionych dawało swe głosy na ludzi zupełnie nieznanymi, na ludzi, którzy zastawiali swe sieci: na targach i jarmarkach, na placach publicznych i przy kościołach, a już nie mówię o tych, którzy swój głos sprzedawali za kieliszek wódki. Ci agitatorzy na przynętę rzucali znane nam argumenta jak: „Reformę rolną”, ośmiogodzinny dzień pracy, ochronę lokatorów i wiele innych. Tu mimo woli ciśnie mi się do głowy przykład, co spotkało pewnego kupca, który chciał się przeprowadzić na drugą stronę bardzo bystrej i niebezpiecznej rzeki. Zbliżywszy się do brzegu ów kupiec spotkał tam kilku przewodników. Zapytuje więc pierwszego, czy może go bezpiecznie przeprowadzić na drugą stronę? — Jak najbezpieczniej—mówi ten —włos z głowy panu nie spadnie. —W takim razie dziękuje—mówi kupiec, bo się obawiam. I poszedł do drugiego, który również zapewniał go o bezpieczeństwie i wprawie swej w kierowaniu statkiem. Lecz roztropny kupiec nie przyjął i tej oferty, a zbliżył się wreszcie do trzeciego przewodnika ponawiając pytanie.

— Co będzie w mojej mocy dołożyć starań, a wynik przeprawy od Boga zależy—odpowiedział przewodnik. Wtedy kupiec wsiadł do łódki i przejechał na drugi brzeg.

Za przykładem owego kupca starajmy się unikać wszelkich przywódców partyjnych, którzy nam bardzo wiele obiecują, a natomiast zwrócimy się do tych, którzy mają dar od Boga im dany, a tymi sternikami są nasi biskupi polscy, katolicy.

Czytajmy pilnie ich List Pasternski, tłumaczmy mniej uświadomionym treść jego, a wtedy możemy być pewni, że pod ich kierunkiem szczęśliwie przepłyniemy wzburzone przez partje to życie nasze, co nam da możność patrzeć śmiało w dalszą przyszłość.

*Stanisław Chlebny.*

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† Piątek Fabjana P. M., Sebastjana  
Sobota Agnieszki P.  
Niedziela Przenajsw. Rodziny Wincentego  
Poniedziałek Zaślub. N. M. P. ze św. Józefem  
Wtorek Tymoteusza B. W.  
Sroda Nawrócenie Sw. Pawła Ap.  
Czwartek Polikarpa B. M.

Wschód słońca 7.35. Zachód 4.00.

### Zarzuty, a rzeczywistość.

Na poprzednim posiedzeniu Sejmiku p. Staszewski ostro skrytykował kupno drogiego a zanieczyszczonego zboża siewnego, jakie „Rolnik” miał sprowadzić dla poszkodowanych od gradobicia u p. Grabińskiego. Jednocześnie drugi czł. Sejmiku p. Dr. Rogowski nie omieszkał skorzystać z okazji i rzucić aluzji pod adresem p. St. Grabińskiego powiedzeniem, że piastowanie przez czł. Wydz. Pow. godności członków Zarządu Kasy, a zwłaszcza piastowanie przez p. St. Grabińskiego równocześnie godności członka Wydz. Pow., Zarządu Kasy Oszczędności i Prezesa Rady Nadzorczej „Rolnika” daje pozory niewłaściwości na tle pomienionego kupna.

Jak się właściwie przedstawia owe kupno dowiadujemy się z ostatniego n-ru „Gazety Samorządowej” która pisze:

„Na cenę zboża uskarżali się ci poszkodowani od gradobicia, którzy nigdy nie kupowali zbóż kwalifikowanych a temsamem nie znali różnicy między zbożem siewnem kwalifikowanym a konsumpcyjnym”.

Skądinąd znów dowiadujemy się, iż p. St. Grabiński dostarczał „Rolnikowi” tylko zboże siewne kwalifikowane. A więc wobec tego jak wyglądają bezpodstawa napaść p. Staszewskiego i niedwuznaczna troska p. Dr. Rogowskiego. Czyż nielepiej było, panowie, częściej przypominać sobie znane przysłowie: „Widzisz żdźbło w oku bliźniego a w swoim belki nie widzisz”

### Gazeta Samorządowa.

Wyszedł № 1 Gazety Samorządowej Powiatowego Związku Komunalnego Łow. Treść: Protokół obrad III posiedzenia 2-iej kadencji Sejmiku Pow. z dn. 17.XII. 27 r. a) Wstęp. b) Uwagi ogólne o budżecie Pow. Związku Komun. Łowickiego. c) Polityka gospodarcza i finansowa powiatu. d) Szpital św. Tadeusza. e) Pomoc lekarska w powiecie. f) Sierociniec. g) Starociniec. h) Projekt zorganizowania planowej akcji zdrowotnej w powiecie Łowickim. i) Szkoła Rolnicza Męska im. T. Kościuszki. k) Szkoła Rolnicza Żeńska im. J. Dziubińskiej. l) Drogi samorządowe w powiecie Łowickim. m) Budowa drogi Kompina—Nieborów. n) Zadrzewianie pow. Łowickiego. o) Spółki wodne. p) Pożarnictwo. r) Samorząd m. Łowicza. Ruch samorządowy w powiecie Łowickim. Ogłoszenia.

### „Z Akademickiego Koła Łowiczan.

Zbranie organizacyjne P. P. Gospodyń i Gospodarzy, Reprezentacyjnego Balu Akademickiego, odbędzie się dnia 25 stycznia r. b. o g. 7 m. 30 wiecz. w sali Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego, Stary Rynek”.

### Sanacja w Łowickiem.

W ubiegłym tygodniu znaczne ożywienie w działaniu wykonała na terenie wsi od niedawna powstała u nas Partja Pracy.

Donoszą nam, że w różnych punktach powiatu odbyły się zebrania z inicjatywy tej organizacji.

Nie chodzi nam wcale o to, że zebrania mają miejsce, lecz musimy jedno podkreślić, że stosowanie tak nowoczesnych metod niebardzo przypada nam do gustu.

Przedewszystkiem radzi bylibyśmy widzieć wolnemi od zebrani politycznych lokale urzędów gminnych i szkolne. Boć to co miało miejsce w Sobocie lub w Chaśnie II i Kompinie w szczególności wcale nie licuje z tem do czego budowle te są przeznaczone.

Poza tem kategorycznie piętnujemy wywieranie przymusu przez Partję Pracy na sekretarzy gminnych i sołtysów.

Myślicie, panowie, z Partji Pr., że przymusem co wskóracie—owszem, ale tylko pogardę.



Przy tej sposobności zaznaczyć musimy, iż doszło do naszej wiadomości, iż gościnne występy w Kompinie p. Stokowskiego, naucz. Sem. naucz. sromotnie się nie udały.

### Bal maskowy na rzecz Straży Og. Och. Łow.

W ubiegłą sobotę odbył się za zaproszeniami bal maskowy na zakupienie motopompy dla straży. Może dlatego, że bal był za zaproszeniami, masek było nie wiele. Efektowny i zgrabny był nietoperz, ładny był kostjum odaliski, maharadży, cały czerwony, cyganki, motyla, arlekiina, chłopca i inne. Publiczności jakkolwiek było na sali dosyć, jednak nie za wiele, zato galerja była szczelnie zapełnioną. Bufet zaopatrzony obficie miał duży odbył. Sala była ładnie ubrana, na scenie śnieg padał, lecz następnie przestał, gdyż zepsuła się maszynierja. Publiczność na sali zabawiła się ochoczo tańcem, lecz intrygi żadnej nie było, bo wszyscy się znali i jedno drugiemu na ucho wyjawiało nazwisko zamaskowanej osoby. Pod koniec zabawy rozdano nagrody za najpiękniejsze kostjумы. Pierwsza nagroda ku wielkiemu zdumieniu publiczności dostała się czterem czerwonym balonikom przyczepionym do kapelusza, drugą otrzymał nietoperz. Jest to na przyszłość nauką dla organizatorów, aby nagrody zasądzało ad hoc wybrane jury, a nie ilość posiadanych kartek, gdyż wtedy nie kostjum otrzymuje nagrody, lecz dana osoba, której można dostarczyć niezliczoną ilość kartek. W każdym razie zabawa się udała, choć materialnie niezadowolni zarządu straży, gdyż pewno nie zakupi jeszcze motopompy i będzie musiał powtórzyć zabawę i silnie zareklamować, bo łowiczanom trzeba długo przypominać, zanim się zdecydują na krok stanowczy.

### Ostrzeżenie.

Zarząd Chrz. Zw. Zaw. w Łowiczu ostrzega przed osobnikami podającymi się za delegatów Chrz. Zw. Zaw. upoważnionych do zbierania ofiar na fundusz wyborczy. Wymienieni legitymują się nazwiskami: Tadeusz Rowiński i Drzewiecki używają pieczętki Chrz. Zw. Niefachowych. Pieczętkę widocznie sfalszowali. W sprawie tej powiadomiono policję.

### Podziękowanie.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Łowiczu oraz wszystkie drużyny harcerskie składają serdeczne podziękowanie Dyrekcji gimnazjum męskiego, Dyrekcji gimnazjum żeńskiego, orkiestrze seminaryjnej, pani Góreckiej, pani Sewerynowej, p. Skupiovi, p. Fr. Balcerowi, którzy przyszedli z pomocą w urządzeniu „Zabawy dla dzieci” w dn. 15-ym b. m.

### Z Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Zarząd K. P. H. mając na widoku subsydjowanie drużyn, wyjeżdżających na obozy, obmyśla szereg imprez, które zasiliby kasę organizacji i tym sposobem daly możność wysłania jaknajwiększej ilości młodzieży na świeże powietrze. W tym celu urządzi 4-go lutego zabawę taneczną w Klubie Urzędników, mając nadzieję, że społeczeństwo poprze ten szlachetny cel.

### Z Klubu.

Staraniem sekcji rozrywkowej w dniu 21 b. m. odbędzie się w Klubie Urzędniczo-Obywatelskim zabawa taneczna dla członków i gości wprowadzonych.

### Palec Boży.

Torem kolejowym pod Lublinem zdążyli do miasta małżonkowie Kazimierz i Franciszka Wójcikowie którzy szli do sądu na sprawę przeciwko własnej matce, którą oskarżyli na tle sporów o podział majątku. W czasie tym nadchodził pociąg, małżonko-

wie zaś nie zdążyli usunąć się, przez co, zostali uderzeni tłokiem lokomotywy, kobieta została zabita na miejscu, a mężczyzna uległ b. ciężkim obrażeniom.

Łudność wiejska fakt powyższy tłumaczy jako karę Bożą za nieposzanowanie rodziców.

### Stałe kursa mleczarskie centralnego towarzystwa rolniczego w Liskowie.

Zarząd Stałych Kursów Mleczarskich Cent. T-wa Rolniczego w Liskowie podaje do wiadomości, iż 5-cio miesięczny kurs mleczarsko-maślarski rozpocznie się dnia 1-go marca 1928 r.. Za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie, przez cały czas trwania kursu (5 miesięcy) pobierać się będzie 400 —zł., płatne w ratach miesięcznych zgóry po 80. —złoty, oraz wpisowe w sumie 10.—złoty jednorazowo.

Kandydaci zgłaszający się na kurs muszą się, wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej, (względnie zwolnieniem), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7-miu oddziałów), conajmniej 5 miesięczną praktyką we wzorowo prowadzonej mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminny, oraz świadectwem lekarskiem, stwierdzającym stan zdrowia kandydata.

Wyżej wymienione zaświadczenia w oryginale, lub uwierzytelnionych podpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem, należy składać do Wydziału Społeczno-Gospodarczego Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30 do dnia 1-go lutego 1928 roku.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys, oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci, po przybyciu na kurs, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu z arytmetyki i polskiego (kurs 7-mio Oddz. szkoły powszechnej).

Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami, oraz trepy na drewnianych podszewach.

### Zawody Łyżwiarckie.

Staraniem Pow. komitetu Wydz. Fiz. i P. W. w najbliższym czasie zostaną zorganizowane Zawody łyżwiarckie z następującym programem:

- 1) Jazda szybka 500 metr. i 1500 metr.
- 2) Skoki.
- 3) Jazda figurowa pojedynczo (obowiązkowe figury: Trójka skakana i ósemka na jednej nodze).
- 4) Jazda figurowa parami.

Zgłoszenia zawodników przyjmuje codziennie Oficer P. W. 10 pp. koszary Im. Marszałka Piłsudskiego od 9—12.

Termin zawodów będzie podany dodatkowo.

## Ofiary.

### Zamiast biletów na bal strażacki

Garbaccy zł. 10, Z. Strzemżalski zł. 4, J. Szeligowski zł. 4, St. Klejnowie zł. 10, Edward Nowakowski zł. 4, Inżynier Wojciechowski zł. 5.

## NADEŚLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. Pana Redaktora o pomieszczenie w Jego poczytnym organie następującego wyjaśnienia w kwestji protestu matek w numerze drugim „Odrodzenia Pracy.”

Umieszczony podpis „M. Kobelska” jest mylnie mi przypisywany, (nazywam się Kobielska) o podpis

mój do mnie się nie zwracano i wogóle z całą sprawą nie mam nic wspólnego.

Z poważaniem  
Marja Kobielska.

Łowicz dnia 19-I-28 r.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

Z powodu wydrukowanego w tutejszym tygodniku „Odrodzenie Pracy” z dn. 15 stycznia 1928 r. № 2 artykułu „Protest” pod którym między innymi podpisami jest również umieszczony i mój,—składam wyjaśnienie które najuprzejmiej proszę o umieszczenie w swoim poczytnym piśmie.

Jako nieposylająca swych dzieci do ochrony i jako nie będąca obecną na przedstawieniu „Jaselek” urządzonym w kinie „Eos” w dniu 4 stycznia r. b., a zatem nie mogąc się czuć obrażoną na urzędnika Magistratu p. Kazancewa, za jego rzekome niewłaściwe postępowanie z dziećmi lub ich matkami podczas przedstawienia, cofam niniejszym swój podpis, gdyż został podstępnie wyludzony przez zbierającego, który nie dając zapoznać się z treścią, a mylnie sprawę przedstawiając, zaproponował mi podpisać się, wskazując sporą ilość poprzednio już złożonych podpisów,—co też w zaufaniu uczyniłam.

Za nadużycie zaufania wyrażam oburzenie.

Z poważaniem  
N. Arnoldowa.

*Szanowny Panie Redaktorze!*

„Odrodzenie Pracy” w № 2 wydrukowało „Protest”, którego twórca, czy też może lepiej powiedzieć—twórcy, posługują się podpisami wyludzonemi sposobem nieetycznym. Nie miałbym nic przeciwko „Protestowi”, gdyby „trzymało się” tego, co się nazywa—Prawdą, gdyby podpisy zostały złożone przez podpisujących „Protest” ze świadomością. Pragnę przeto wyjaśnić istotną prawdę.

Czytając, ostatni egzemplarz „Odrodzenia Pracy” ze zdziwieniem spostrzegłem między nazwiskami protestujących moje nazwisko, które wydrukowano bez mojej zgody. Dowiedziałem się dalej, że podpisy zbierał pan X..., który został wybrany na czynnego członka przez Stow. Właścicieli Nieruchomości. Otóż p. X... przybył do mnie, oświadczając, że z właścicielami domów dzieje się coraz gorzej, że kominiarzom mamy płacić po 1 zł. od paleniska zamiast od jednego komina, jak to było dotychczas; zachodzi tedy potrzeba zaprotestowania przeciwko zachłanności kominiarzy. Pan X... wyjął wówczas arkusz papieru, mówiąc, że cała ta sprawa jest tu opisana i potrzebne są tylko podpisy, dodając przytem, że największym naszym wrogiem jest p. Kazancew, o którego zachowaniu się np. na przedstawieniu „Jaselek” można wiele mówić. Tymczasem p. X... rozłożył arkusz, żona zaś złożyła na nim swój podpis, nie czytając, bowiem sprawa z kominami była jasną, a następnie żona nie miała czasu na czytanie, będąc pewną, że protestuje w obronie właścicieli nieruchomości... wszelkie zaś przypuszczenia co do treści rozwiewały się natychmiast, gdyż podpisy zbierał czynny członek Stow. Wł. Nieruchomości.

W taki więc sposób i wśród takich okoliczności żona podpisała ów „Protest”, będąc przekonaną, iż protestuje w sprawie kominiarskiej, a nie w sprawie przedstawienia „jaselek” z dn. 4-I-28, na którym moja żona nie była, o czym p. X... dobrze wiedział.

Z „Odrodzenia Pracy” dowiedziałem się, że w powyższych kwestjach protestują zaproszone matki, których dzieci chodzą do ochronki.

Wobec tego oświadczam, że dzieci nasze do ochronki nie uczęszczają, że żona moja zaproszenia na przedstawienie „jaselek” nie otrzymała, na

owem przedstawieniu nie była, przez co oburzenia publiczności i matek widzieć nie mogła, jak również o poleceniu p. Burmistrzowej nic nie wie, znęcania się p. Kazancewa nad dziećmi widzieć nie mogła, będąc nieobecną na sali „Eos”. Nazwisko moje znalazło się więc na „Proteście” przypadkowo.

Nawiasem zaznaczam, że do „Odrodzenia Pracy” żadnej pretensji nie mam, ponieważ godłem tego tygodnika jest: Praca, ja zaś przeszło pół wieku ciężko pracowałem, przeto potrafię pracę, jako jedyną siłę twórczą cenić i szanować, bowiem praca stanowi bezwzględny warunek bytu.

Obowiązkiem naszym jest jednak nie tylko pracować, ale odślaniać jeszcze widnokreśli prawdy i dobra. „Złych chwytamy się broni, wojując nienawiścią osobistą, kłamstwem i potwarzą”—powiedział Mickiewicz, stare zaś przysłowie polskie mówi: „kłamstwem świat przejdziesz, ale nazad nie wrócisz”.

Z prawdziwym poważaniem  
Tytus Wegner.

Łowicz 16-I-1928 r.

*Przypisek Redakcji.* Zamieszczając nadesłane listy bez komentarzy, stwierdzamy jedynie, iż p. Kazancew urodził się w Łowiczu, z matki Polki, ojciec był urzędnikiem akcyzy. Pan K. całe życie spędził w Łowiczu, tu skończył szkołę realną, a od ośmiu lat pracuje w samorządzie miejskim.

## Z kraju.

-z- Z poświęcenia Chemicznego instytutu Badawczego w Żoliborzu. Dn. 14 stycznia 1928 r. zaroilo się na wydmach piaszczystych Żoliborza,—nieskończony szereg aut podązał w kierunku chemicznego instytutu Badawczego.

O 11 godzinie w olbrzymiej hali technologicznej zgromadzili się przedstawiciele rządu, nauki, prasy i t. p. Około 11½ godziny przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty i członków gabinetu.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Bojanek, po akcie ks. kardynał Kakowski wygłosił przemówienie okolicznościowe. Następnie przemawiali: minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski, p. J. Zaglenczyński, prezes T-wa Obrony Przeciwdziałkowej, prof. Dr. Zawidzki, prof. Trepka, prezes Związku wielkiego przemysłu chemicznego, wreszcie Dr. Martynowicz, dyrektor instytutu.

Wszyscy mówcy podkreślali wielkie znaczenie instytutu dla rozwoju przemysłu chemicznego oraz uwypuklili niespożytą twórczą pracę prof. Ignacego Mościckiego, inicjatora i założyciela chemicznego instytutu Badawczego.

Po przemówieniach dyrektor Dr. Martynowicz w imieniu własnym i wszystkich pracowników instytutu złożył ślubowania wiernego i gorącego umiłowania pracy i idei, prosząc Pana Prezydenta o dalszą opiekę nad instytucją.

Około godziny 14 Pan Prezydent własnoręcznie uruchomił warsztaty w hali technologicznej: zahuczała syrena, zaturkotały motory i rozpoczęły się prace specjalne, jak np. przetwarzanie gliny na metal aluminium, przeróbka gipsu na siarkę, siarczan amonowy, sucha destylacja węgla i t. p. prace, od których bezwzględnie zależy nasza niepodległość gospodarcza i polityczna.

Dzień 14 stycznia,—to święto i triumf nauki, to dzień chwały wielce skromnego, a jednak sławnego na świat cały uczonego, profesora elektrokemji, Ignacego Mościckiego, dzisiejszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

W uznaniu tych wielkich zasług, na znak więzów, łączących osobę Pana Prezydenta z instytucją,



dyrektor Dr. Martynowicz ofiarował Panu Prezydentowi artystycznie wykonany złoty medal. Wyobraża on z jednej strony portret Pana Prezydenta, a z drugiej—widok gmachu instytutu z odpowiednimi napisami. Dzień ten, opromieniony blaskiem słońca, pozostawił niezatarte, głębokie wrażenie postępu pracy, wiedzy i nauki.

Łowicz, dn. 15 stycznia. *Uczestnik Zjazdu.*

**-z- Zjazd „Stanu Średniego w Warszawie.** Zapowiadany i reklamowany od miesiąca we wszystkich prawie pismach „Sanacji”—Zjazd Stanu Średniego” odbył się w dniu 8 b. m. w Warszawie w sali Ratusza.

Dla zgromadzenia uczestników Zjazdu, rozsyłane były nie tylko zaproszenia, ale wysyłani byli specjaliści delegaci do miast. To też i Łowicz został odwiedzony w dniu 7 b. m. przez pp. delegatów, którzy w Resursie rzemieślniczej odbyli zebranie przy udziale czterech osób które przygodnie znalazły się w resursie, a uproszone przez D-ra Hillera i p. F. Andrzejewskiego wzięli udział w posiedzeniu.

Dowodzenie pp. delegatów o konieczności przyjazdu do Warszawy jak również przyrzekanie ulgowych biletów na przejazd, nie dały wyników. Jednak p. Andrzejewski radził pp. delegatom nie zrażać się tem i ponowić swój przyjazd do Łowicza. Jak nas poinformowano, to po za zebraniem w resursie, zgłosili chęć do wyjazdu pp. M. Kisieliński i Zdrojewski, którzy prawdopodobnie udzielą informacji o przebiegu obrad w Warszawie.

**-z- Uznanie za pracę kulturalno-oświatową w Ameryce.** Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosował dnia 7 stycznia 1928 roku pismo następującej treści:

„Do Pana Józefa Stemlera, Dyrektora Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie. Do rąk moich doszły sprawozdania Konsulów Polskich w Stanach Zjednoczonych o Pańskiej działalności kulturalno-oświatowej wśród Polaków, zamieszkałych w Ameryce. Sprawozdania te wyrażają pełne uznanie dla Pańskiej pracy i stwierdzają jej bezpartyjny charakter. Żechce Pan przyjąć moje podziękowanie za tak taktowne ujęcie swojej pracy na obcym gruncie. Minister Dr. Dobrucki”.

**-z- Uchwała Stronnictwa Chrześcijańsko Narodowego.** Prezydium Stronnictwa Chrześcijańsko Narodowego w Warszawie, na zebraniu swoim powzięło uchwałę, że Chrześcijańskie stronnictwa nie mogą kandydować do izb ustawodawczych na listach które bądź w poszczególnych okręgach bądź na listach państwowych zawierają nazwiska, budzące wątpliwość pod względem przekonań religijnych i społecznych jak np. na liście Bezpartyjnego Komitetu Współpracy z Rządem.

Wobec niedojścia do skutku jednolitej listy katolickiej w całym państwie, Stron. Chrześc. Narodowe, powinno współdziałać w tworzeniu wszędzie gdzie to jest możliwe, okręgowych porozumień w myśl listu Pasternskiego.

**-z- Po usunięciu krzyża...** Jak wiadomo w Dzienniku Ustaw Nr. 15, ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o godłach i barwach państwowych. Wzłączając rozporządzenia t. j. na wizerunku herbu państwowego i chorągwi Prezydenta Rzplitej—orzeł biały na koronie nie ma krzyża który się tam poprzednio znajdował. Mimo to dalsze numery Dzienn. Usiaw (115—116—117 i 118) opatrzone były wizerunkiem orła w koronie i z krzyżem.

Obecnie zastosowano się już jednak do nowego rozporządzenia. Ostatni numer Dz Ustaw, z dnia 4 stycznia r. b. zamieszcza już wizerunek orła bez krzyża w koronie.

**-z- Porozumienia.** Jak podaje „Dziennik Wileński” lokalne władze wileńskie polskiego Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego oraz Związku Ludo-

wo Narodowego, porozumiały się co do współdziałania na terenie województwa wileńskiego i nowogrodzkiego.

**-z- Kaszuby za komitetem Katolicko-Narodowym.** W Pucku i Wejcherowie uchwalono ustalić listę wyborczą i stanąć po stronie Komitetu Katolicko-Narodowego, w myśl listu Pasternskiego.

Rezolucję przyjęto.

**-z Pomorze wobec wyborów.** W Toruniu odbyło się wielkie zebranie Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego w dniu 15 b. m. i uchwalono: 1, utworzenie jednej listy wyborczej żywiolów narodowych i katolickich z marszałkiem p. Trampczyńskim na czele oraz jednego frontu w przyszłych ciałach ustawodawczych.

2, potępiają jaknajstrzej wszelkie próby rozbitcia jedności katolickiej i narodowej przez wysuwanie na plan pierwszy, względów i interesów partyjnych, klasowych i materialnych.

## Ze świata.

⚡ **Wkrótce cały świat usłyszy Amerykę.** Budowa największej stacji na świecie w południowych stanach Ameryki Północnej, jest w pełnym toku. Budżet preliminowany na budowę tej stacji w wysokości 10 milionów dolarów, podwyższony został ostatnio do 14 milionów. Daje to najlepszy obraz o kolosalnych rozmiarach budującego się radjogiganta.

Moc tego kolosa obliczona jest na 250 kw. w antenie, a zasięg lampowy tej stacji obejmować ma całą kulę ziemską. Stacja ta będzie miała dla Ameryki ogromne znaczenie kulturalno-propagandowe. Budowę stacji prowadzi American Electric Company Ltd. Ostatnio daje się zauważyć międzypaństwowy wyścig w budowaniu coraz to silniejszych stacji „eksportowych”, obliczonych na akcję propagandową za granicą. Spodziewać się należy, że Polska w tym wyścigu nie zostanie bez miejsca i poza nawiasem.

⚡ **Głód w Chinach.** Z powodu walk jakie toczą się w Chinach jak również i nieurodzajów, w prowincji Szantung i części prowincji Chili, głoduje około 4.000.000 ludzi za pożywienie używają siana i kory drzewowej.

⚡ **Powódzie.** Po mrozach jakie miały miejsce w Anglii, Francji, nastąpiły powódzie. Wiele rzek wylało powodując zniszczenie. Przedmieścia Londynu są zalane. We Francji, w miejscowości Oran, most żelazny został zerwany.

⚡ **Aresztowania księży katolickich** w dalszym ciągu trwają w Rosji. Prasa sowiecka zajęła stanowisko wrogie względem księży katolickich.

## Kto będzie miał prawo trzymać terminatorów?

Wprawdzie na terenie b. zaboru rosyjskiego prawo to było zastrzeżone jedynie dla mistrzów cechowych, lecz z biegiem lat pozostało ono na papierze i ucznia (terminatora) trzymał każdy, kto chciał!

Mimo to, iż przywilej przedstawiania ucznia do wyzwoliny w cechu przysługiwał tylko mistrzom, iż cech zasadniczo powinien był wymagać zapisania ucznia w odnośnej księdze, ustalonego okresu nauki, lecz... różnie to bywało. Poza tem, liczni pracodawcy posługiwali się młodzieżą, używając ją jako młodocianych pracowników, co gorzej, często-kroć wprowadzali w błąd opiekunów, obiecując im, iż młodzieniec gdzieś i kiedyś zostanie wyzwolony na czeladnika. Wypadków takich zwykłego oszustwa było bardzo dużo, ofiarą padali zwykle chłopcy

wiejszy, opiekunowie których słabo orjentowali się w sytuacji.

Nowa Ustawa Przemysłowa sprawy te traktuje wyraźnie i stanowczo. Oto na przyszłość przyjmować ucznia na naukę wolno będzie jedynie osobom, które posiadają tytuł mistrza rzemieślniczego.

Jedynie w ciągu trzech pierwszych lat po wprowadzeniu w życie Ustawy Przemysłowej, prawo to przysługiwać będzie również czeladnikom, posiadającym za sobą pięć lat pracy czeladniczej, oraz osobom, które przynajmniej osiem lat wykonywują samodzielnie rzemiosło. O ile jednak osoby te po upływie trzech lat nie uzyskają tytułu mistrza rzemieślniczego, to tracą prawo trzymania uczniów.

Nowa Ustawa rozciąga baczną opiekę nad sprawą uczniowską.

I tak np. trzymanie ucznia może być zabronione przez władze tym mistrzom, którzy popełnili przestępstwa przeciw moralności, lub z chęci zysku. Władza przemysłowa będzie rozciągała kontrolę nad warsztatami, aby uniemożliwić obchodzenie przepisów o uczniach.

Ilość uczniów będzie kontrolowana przez władze, aby nie była zbyt dużą, przyczem cechy będą mogły postanowić, ilu uczniów wolno trzymać, sposób zawierania umowy, wypadki rozwiązania jej i t. d. ustalić wszystko to jest dokładnie przewidziane w Ustawie. Izby Rzemieślnicze, władza przemysłowa i cechy będą miały duże uprawnienia w zakresie regulowania sprawy uczniowskiej, co powinno być z korzyścią dla kształcenia młodego pokolenia rzemieślniczego, tak niezbędnego dla dalszego rozwoju rzemiosła.

„Gazeta Rzem. № 32”.

## UPRAWA FASOLI.

W roku zeszłym zastosowałem się do rad G. G. i obsadziłem kawalek 10-cioprętowy fasolą. Zasadziłem dwie odmiany: karlową i cukrową białą. Pierwsza odmiana (karlowa) wydała z pięciu prętów 35 kg. ziarna, co w stosunku do morga wypadłoby 21 c. m. przyjmując cenę sklepową 75 gr. za kg., wypadłoby 1575 zł. z morga. Odmiana druga, mniej plenna, wydała tylko 30 kg., co w stosunku do morga czyni 18 c. m., a wartość ziarna—1350 zł.

Należy zaznaczyć, że gdy fasola kwitła—były deszcze, co nie wpłynęło dodatnio na plony, również gleba jest wilgotna, sapowata. Rolę uprawilem następująco: po sprzęcie żyta pole podorałem płytko, następnie parę razy drapałem i włóczyłem dla wyniszczenia perzu.

Przed zimą był dany obornik i płytko podorany, na włosnę sprężynówka i brona, potem orka plugiem na 5 cali głęboko i brona.

Na przygotowanych zagonkach przeciągnięty był znacznik wpoprzek co 30 cm., a rząd od rzędu co 10 cm. Siałem po 5 ziarn w każdym dolku. Sadzenie wykonałem w końcu maja. Gdy fasola i różne chwasty powschodziły, pole zmotykowałem i lekko obsypałem.

Gdy podrosła—drugi raz motykowałem i wyrwałem chwasty, usypując wysokie redliny; natem skończyły się roboty z fasolą.

W tym roku będę uprawiał już na większej powierzchni, gdyż bardzo dobrze się oplaca. Dawniej sadiłem kapustę, ale miałem bardzo małe plony, gleba jest piaszczysta i sapowata, a kapusta na lekkim piasku i na saptę się nie urodzi, chociażby miała gnoju poddostatkiem. Fasola nie jest tak wybredna, i na piasku też urośnie, byleby dobrze ziemię wynawozić. Nawet na bardzo suchych piaskach miałem dobre zbiory fasoli

Tomasz Witkowski,  
Aleksandrówkę

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko w niedziele

i w czwartki g. 5—7. Zduńska 27.

(W Warszawie codziennie prócz czwartków od 3—4.  
Wilcza 47 m. 25.) 3—3

## Kino Wojskowe 10 p. p.

Orkiestra powiększona (quintet)

Sobota dnia 21 stycznia o godz. 7 i 9 wiecz.

Niedziela dnia 22 stycznia o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Poniedziałek dnia 23 stycznia o godz. 7 wiecz.

wyświetli film p. t.

## NOCE PARYSKIE

Dramat sensacyjno-erotyczny i salonowy w 10 aktach.

W rolach głównych:

**Adelqui Millar** o twarzy i postaci boskiego APOLLA.  
**Mona Maris** tancerka z Casino de Paris.

Akcja rozgrywa się w salonach elity francuskiej oraz w podziemiach Paryża.

Nad program: **Komedja i zdjęcia z natury.**

Następny program od 28 do 30 stycznia r. b., będzie wyświetlany wielki film.

## Nad pięknym, modrym Dunajem.

Sensacyjny dramat w 12 aktach.

Nad program: **KOMEDIA**

## Kinematograf „Eos”

W sobotę dnia 21 stycznia pocz. o godz. 7 i 9.

W niedzielę dn. 22 stycznia pocz. o godz. 5, 7 i 9.

## ROZBÓJNIK ARSEN

Dramat w 10-ciu aktach wytwórni „SOWKINO” w Moskwie.

W rolach głównych artyści teatrów moskiewskich **K. ANDRONIKOW** i piękna gruzinka **N. WACZNADZE.**

Cudowne, malownicze krajobrazy Kaukazu oraz życie, zwyczaje i obyczaje tamtejszych mieszkańców.

Nad program **FARSA** z Buster Keatonem w roli głównej.

## Do sprzedania dom murowany

w Łowiczu ul. Tkaczew Nr. 1 nad rzeką blisko kolei.

Miejsce podatne na przedsiębiorstwo.

Wiadomość: Łowicz, Koński-Targ 4 m. 8.

3—3

**Staszewski** Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.

3—2

**Klapsch** Adolf zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łowiczu.

3—3

**Zabost** Jan zgubił dokumenty wojskowe wydane przez P. K. U. w Łowiczu.

3—3